

Plan i organizacja

tegorocznych Targów Poznańskich przewidują wiele imprez o charakterze ogólnopolskim

Jeszcze trzy miesiące dzielą nas od terminu otwarcia tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich. Niezależnie od prac, jakie trwają na terenie wystawowym, Dyrekcja Targów gorączkowo pracuje nad stroną organizacyjną tej międzynarodowej imprezy. Również czynniki rządowe żywo interesują się przebiegiem przygotowań, przykładając do nich dużą wagę. Wykładnikiem tego może być chociażby przyjazd do Poznania dyrektora Kality — komisarza rządu dla spraw wystaw i targów. Odbył on szereg konferencji z przedstawicielami Poznańskiej Dyrekcji Targów.

W dniach 25 do 27 bm. w salach Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich odbywa się konferencja robocza na temat planu i organizacji tegorocznych Targów, które trwać będą od 23 kwietnia do 10 maja br. W konferencji biorą udział: komisarz rządu dla spraw wystaw i targów — Marian Kalita oraz naczelnik wydziału prasy i informacji Min. Przem. i Handlu — Leon Jerzy Gadziński. Ze strony Dyrekcji MTP udział biorą dyrektorzy Franciszek Stefański, Alfred Rosochowicz, dalej szef propagandy red. Marian Wojdyła i naczelnik wydziału propagandy i informacji mgr Edmund Pacholski.

Opierając się na wytycznych Ministerstwa Przemysłu i Handlu, na konferencji opracowano program akcji propagandowej, która w tym roku będzie prowadzona przede wszystkim pod kątem dydaktycznego oddziaływania Międzynarodowych Targów Poznańskich na szerokie rzesze obywateli, za-

12 dzień strajku w zakładach „PANHARDA”

PARYŻ (PAP). Metalowcy zakładów samochodowych Panharda strajkują 12 dzień. Dyrekcja w dalszym ciągu okupuje fabrykę. Zbiórka solidarnościowa, zorganizowana wśród robotników okręgu paryskiego na rzecz strajkujących, osiągnęła milion franków.

Wobec mnożących się wypadków w kopalniach na skutek aresztowania przez władze delegatów górniczych służby bezpieczeństwa — górnicy licznych kopalń protestują ograniczone strajki protestacyjne. W Courrières po zakończeniu ograniczonego strajku, zabroniono górnikom zjazdu do szybów w celu podjęcia pracy. Górnicy złożyli skargę do dyrekcji kopalni o pogwałcenie wolności pracy. Wezwali oni jednocześnie swych towarzyszy z innych kopalń do 24-godzinnego strajku protestacyjnego. W akcji wzięli udział górnicy, zrzeszeni w CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związkach zawodowych.

Cedula giełdy zbożowo-rolarowej w Poznaniu

z dnia 26 stycznia 1949 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franco wagon st. załad. w woj. poz.

Standardy: Pszenica 745 g/l (128,5 f. h.); żyto 700 g/l (119,1 f. h.); jęczmień zwykły 650 g/l (110,1 f. h.); owies 490 g/l (81,6 f. h.).

Zboża: Pszenica 3500. Żyto 2175. Jęczmień 2075. Owies 2075. Gryka 3900. Proso 3900.

Przetwory zbożowe: Mąka żytnia 97% 2900, mąka żytnia 82% 3200, mąka żytnia 65% 3840, mąka pszenna 97% 4650, mąka pszenna 80% 5400, mąka pszenna 72% 5800, mąka pszenna 67% 6000, mąka pszenna 50% 6890, mąka pszenna pościelna 3200, mąka jęczmieńna pościelna 1700, kaszka pszenna 7900; kasza gryczana prażona 46% 9300, kasza jaglana 65% 6300, kasza jęczmieńna 63% 4100, kasza perłowa 46% 5300, kasza pęczak 63% 4100, płatki owsiane 6100.

Ziemiaki i przetwory: Ziemiaki jadalne dla producenta 500, dla trans. hurt. 570, ziemiaki przemysłowo-pastewne dla producenta 450, dla trans. hurt. 520, mąka ziemniaczana Superior 7800 do 8300.

Strączkowe, jadalne i pastewne: Groch Wiktoria 5900 do 6200, groch zielony 4900 do 5300, groch polny 4100 do 4500, fasola biała 5400 do 5600, fasola kolorowa 4000 do 4300, wyka jara 3000 do 3300, peluska 3000 do 3300, seradela 2700 do 3000, rutab. gorzki 2100 do 2300.

Oleiste: Rzepak ozimy 6600, rzepak jary 5900, siemię lniane 11 000 do 12 000, siemię koprowe 6500, siemię sonecznikowe 4500 do 5000, mak niebieski 14 000 do 15 000.

Nasiona traw: kończyzna czerwona, surowa 22 000 do 25 000.

Pasze treściwe i objętościowe: Otręby żytnie 950, otręby pszenne miakie 1350, otręby pszenne grubsze 1450, otręby jęczmieńne 850, otręby owsiane 550, otręby owsiane z łuskami 400, łuski owsiane 300, makuchy lniane w fałdach 3700 do 3800, makuchy rzepakowe w fałdach 1500 do 1600, siano prasowane I standard 650 do 750, stoma prasowana 500 do 550.

Warzywa i przetwory: Marchew jadalna 700-800, cebula 800 do 1000, cebula włoska 900 do 1200.

Owoce, runo leśne i przetwory: Jabłko jadalne 15 000 do 18 000.

Surowe włókniennicze: Wełna 95 000 do 115 000.

Tłuszcze roślinne: Olej lniany 50 000 do 55 000, olej rzepakowy nierafinow. 25 000 do 27 000.

Tendencja i obroty: spokojne.

Uwaga: Ceny za przetwory młynarskie rozumieją się franco stacja odbiorcza F.K.P. Ceny otrąb bez marży hurtownika — dystrybutora.

Ceny dla producenta rozumieją się loco rampa, wgl. wagon, wgl. magazyn.

„Bazar Poznański” powstanie przed 20 kwietnia br.

Wobec zbliżającego się terminu tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich przed organizatorami wyłoniła się trudność zakwaterowania licznych gości z kraju i z zagranicy. Hotele i pomieszczenia prywatne, jakimi dotąd dysponowała Dyrekcja MTP — jak wykazuje praktyka — nie rozwiązywały zagadnienia. Czynniki kompetentne przystąpiły wobec tego do

rozważenia projektu odbudowy Poznańskiego Bazaru. Ma on poważne szanse realizacji. W obecnej chwili prowadzi się próbnymi pomiarami technicznymi. Prawdopodobnie już w najbliższych dniach zapoczątkuje się wstępne prace około odbudowy.

Według projektów odbudowa Bazaru miałaby być ukończona do 20 kwietnia bież. roku i już na tegoroczne Targi Hotel Bazar zostałby oddany do użytku. Tym samym Poznań zyskałby jeden z bardziej reprezentacyjnych hotelów. (H)

Komisja Centralna Zw. Zaw. w Polsce wzywa do współpracy ze Światową Federacją

W związku z próbami rozbięcia jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych, KCZZ wydała oświadczenie treści następującej:

WARSZAWA (PAP). „Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce w imieniu 3 i pół-milionowego, zorganizowanego polskiego ruchu zawodowego piętnuje z oburzeniem opuszczenie posiedzenia Biura Wykonawczego przez przywódców TUC (Brytyjskich ZZ), CIO (Amerykańskich Przemysłowych ZZ) i NVV (Holenderskich Z. Z.). Jesteśmy głęboko przekonani, że krok ten nie leży w interesie zorganizowanych związków wymiennych krajów, którzy widzą w SFZZ ostoję międzynarodowego proletariatu w walce o chleb, postęp społeczny, pokój i suwerenność narodów.

Apelujemy do wszystkich organizacji związkowych, aby wraz ze zrzeszonymi w SFZZ organizacjami walczyły nadal o ostateczne wykorzenienie pozostałości faszyzmu, o rwały pokój jednocząc się przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko zamachom na prawa i wolności demokratyczne mas pracujących, w obronie materialnych i kulturalnych interesów tych mas.

Żywimy niewzruszone przekonanie, że wbrew rachubom wrogów SFZZ wyjdzie zwycięsko z obecnej próby ogniowej, stanie się jeszcze bardziej zahartowana do zwycięskiej walki i jeszcze silniejsza, niż dotąd.”

Desant Marcosa w arystokratycznej dzielnicy ATEN

PARYŻ (PAP). Rozgłoszona Wolnej Grecji donosi, że grupy partyzantów greckich dokonały operacji przeciwko obiektom wojskowym w arystokratycznej dzielnicy Aten i przeciwko siedzibie dyrekcji policji. Akcje wojskowe partyzantów przeprowadzane w Atenach i innych wielkich miastach Grecji wzbudziły zaniepokojenie „nowego” rządu ateńskiego, który postanowił podjąć specjalne kroki w celu powstrzymania wzmagającego się ruchu partyzanckiego.

„Ekswardcy” Wielkopolski przed sądem

Po miesięcznej przerwie wznowiono przed Sądem Okręgowym w Poznaniu proces przeciwko b. dowódcy policji porządkowej tzw. „Wahrte-landu”, generał-majorowi Oskarowi Knofe i b. prezydentowi policji w Poznaniu, Erazmusowi Malsen - Ponickau.

Na wstępie sąd przesłuchał dodatkowo powołanych świadków: Michała Polczyńskiego, Wiktora Kulika, Teodora Pietraszka, Feliksa Kokocińskiego, Stanisława Dudzińskiego, Tadeusza Pokrzywniaka i Franciszka Kurzawskiego. Świadkowie ci pracowali przez dłuższy okres w prezydium policji, w czasie gdy prezydentem był Ponickau. Stwierdzili oni m. in., że podczas urzędowania sobie mieszkając, dobierając sobie komplety.

Ponickau zaprzecza i oświadcza, że przywieziono mu wówczas własne meble z Frankfurta nad Odrą. Biegły dr Zbigniew Janowicz, asyst. U. P. — udzielił wyjaśnień w związku ze stanowiskiem prawnym b. inspektora wgl. dowódcy policji w Poznaniu.

Stwierdził on m. in.: „Nie ulega wątpliwości w świetle przytoczonych wypowiedzi, że kompetencje dowódcy były szersze i stanowisko Knofe po zamianowaniu go tzw. „Befehlshaberem” zostało jeszcze wzmożone.”

Oskarżony Knofe w dłuższym wyjaśnieniu w bezcelny sposób stwierdza, że w orzeczeniu biegłego są nieścisłości. Wyjaśnia on, że nie był aktywnym członkiem SS i że tytuł nadano mu jako jednemu z ostatnich, przy czym nie żądano od niego dokumentów, które normalnie trzeba było przedstawić, aby być wcielonym do SS. Po zajęciu Austrii i Sudetów — oświadcza Knofe — wszyscy oficerowie policji wcieleni zostali automatycznie do szeregów SS. Wyjaśnia on ponadto, że orzeczenie zawiera szereg luk i braków, które mogłyby scharakteryzować jego właściwe czynności oraz, że nie podlegał on namiestnikowi Rzeszy, lecz wyższemu dowódcy SS i policji.

Dr Janowicz na twierdzenia Knofe oświadczył, że podtrzymuje w całej pełni swoje orzeczenie i uzasadnił to szczegółowym wyjaśnieniem. Na zakończenie rozprawy Sąd przesłuchał jeszcze biegłego dra K. M. Pospieszalskiego i świadka Zuzannę Koszutę. Rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego. (lc)

O trwały pokój, o demokrację ludową

Węgierski Biuro Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

Nowy 1 (tegoroczny) numer zawiera

Ciekawe artykuły polityczne jak np. „Wzrastają i krzepną siły demokracji i socjalizmu!”, „Wzjazd bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów)”, „Przyszłość kultury należy do socjalizmu” i wiele innych.

Już ukazał się w sprzedaży w kioskach „Czytelnika.”

Sąsiedzka pomoc

W okresie gorączkowych przygotowań do zbliżającego się sezonu budowlanego w roku 1949 wiadomość o dostawach sprzętu budowlanego z ZSRR nabiera szczególnego znaczenia.

Jak podaje Ministerstwo Odbudowy, rzeczoznawcy, delegowani do Związku Radzieckiego, zgodnie z polsko-radziecką umową handlową, ustalili ostatecznie ilość, wartość i terminy dostaw maszyn i sprzętu dla polskiego przemysłu budowlanego. Dostawy z ZSRR mamy otrzymać w okresie od 1949 roku do 1952 r., przy czym największe ich nasilenie nastąpi w roku bieżącym.

Ogólna wartość zamówionego sprzętu sięga sumy 15 milionów dolarów. Przede wszystkim otrzymamy niezbędny dla wielkich robót budowlanych tzw. „sprzęt ciężki”, to jest: koparki, dźwigi budowlane, transporty taśmowe, samochody, wyładowywane samoczynnie oraz grzejniki, sprężarki, wiertarki i pompy.

Niesposób zapomnieć o tym, że Związek Radziecki, likwidujący ogromne spustoszenia, poczynione przez Niemców, przysłał nam znaczne ilości sprzętu budowlanego właśnie w tym momencie, kiedy najbardziej go potrzebujemy. Dostawy te są gwarancją realizacji zadań, które przewidział Plan Gospodarczy na rok 1949 — zadań trudnych i wielkich.

„W wyniku zwiększenia planu inwestycyjnego, wzrostu wytwórczości materiałów budowlanych i sprzętu budowlanego oraz usprawnienia i potężnienia budownictwa — osiągnięte w roku 1949 wzrost wartości budownictwa nazemnego o około 18 procent w porównaniu do roku 1948, przy czym wzrost ten w zakresie budownictwa uspołecznionego wyniesie około 35 procent z funduszy publicznych, włączając w to środki własne przedsiębiorstw i instytucji państwowych i samorządowych wybuduje się w osiedlach miejskich i wiejskich, nie licząc budownictwa zagrod wiejskich, budynki o łącznej kubaturze około 10 milionów metrów sześciennych...”

Cenne i trudne obecnie do nabycia maszyny budowlane, jakie otrzymamy ze Związku Radzieckiego — to więcej, niż zwykle zamówienie w ramach umowy handlowej. To szczerza pomoc sąsiedzka.

JAP.

Tajne rozmowy amerykańskich oficerów z asami sztabu Hitlera

NOWY JORK (PAP). „New York Star” donosi z Berlina, że niektórzy oficerowie amerykańskiego zarządu wojskowego w zachodnich Niemczech brali udział w tajnych posiedzeniach z b. dowódcami wojsk hitlerowskich. M. in. stwierdzono taki kontakt z b. generałem SS Steinerem. W kwaterze generała Clay’a nie zdemontowano tej wiadomości stwierdzając lakonicznie, że w danym wypadku oficerowie amerykańscy działali „na własne życzenie”.

Miedź i ołów płyną z Jugosławii dla bankierów Wall-Street

NOWY JORK (Telepress). W porcie nowojorskim oczekiwane jest przybycie jugosłowiańskiego okrętu „Topusko”, który ma przywieźć 315 sztab miedzi sprzedanej amerykańskiej firmie „Mercantile Metal and Ore Co.” za 515 000 dolarów. Drugi transport miedzi w ilości 2000 ton przybyć ma dla „Philip Brothers Co” na pokładzie tureckiego okrętu „Coruh”.

„New York Herald Tribune” donosi, że Jugosławia oferowała niedawno firmie „Philip Brothers Co” dostawę metali, m. in. miedzi i ołowiu, na ogólną sumę 15 milionów dolarów. Wyżej wspomniana transakcja została niewątpliwie dokonana na podstawie tej oferty.

W dalszym ciągu „New York Herald Tribune” donosi, że Jugosławia dostarcza Stanom Zjednoczonym i zachodniej Europie poważne ilości surowców o znaczeniu strategicznym jak np. chrom i ołów, poza ramami zawartych układów handlowych. Ostatnio „Jugmetal” (Jugosłowiańskie przedsiębiorstwo państwowe) dostarczył pewnej firmie zachodnio-austriackiej wielką ilość ołowiu.

26 tys. „Triumfów” uratowanych przed sądem w Poznaniu

W pierwszym dniu grudnia ub. roku pracownik oddziału wyrobu tytoniu w zakładach Polskiego Monopolu Tytoniowego w Poznaniu zauważył w ubikacji worek załadowany papierosami. O odkryciu tym zawiadomił Radę Zakładową, która zbadała zawartość worka. Okazało się, że zawiera on 26 780 sztuk papierosów „Triumf”, wartości 80 340 zł.

W toku przeprowadzonego dochodzenia ujawniono, że pracownik Kaiser zwrócił się do kolegi Przewoźnego z propozycją, aby ten postarał się dostarczyć pakowalni większą ilość papierosów przez drzwi prowadzące do oddziału wyrobu tytoniu, gdyż przydałoby się zdobyć kilka papierosów i większą ilość pieniędzy. Plan został wykonany przy pomocy i w porozumieniu z kolegami, lecz do kradzieży nie doszło, albowiem wszyscy zostali ujęci na gorącym uczynku.

Cała dziewiątka oskarżonych stanie w dniu 4 lutego br. przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, który sprawę rozpatrywać będzie w trybie postępowania doraźnego w lokalu fabrycznym Polskiego Monopolu Tytoniowego przy ul. Wolskiej. (lc)

W PIERWSZYM NUMERZE
TEGOROCZNYM
„PROBLEMÓW”
JULIAN TUWIM
OPOWIADA
O SENSACJACH
TECHNICZNYCH

U naszych PRZYJACIÓŁ

Republika Rosyjska osiągnęła w roku ubiegłym znaczne sukcesy w rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki i kultury. Plany zakreślone zarówno dla produkcji przemysłowej jak i rolniczej zostały wykonane z dużą nadwyżką. W ciągu ostatnich 3 lat wybudowano na terenie republiki budynki mieszkalne, zajmujące przestrzeń 28 milionów metrów kwadratowych, wybudowano 17 elektrowni, wzrosła również sieć szkół, lecznic, sanatoriów i domów wypoczynkowych.

Eksport czechosłowackich tkanin bawełnianych osiągnął w grudniu w r. ubiegłym sumę 166 milj. metrów. Czechosłowacja eksportuje obecnie wyroby swego przemysłu tekstylnego do wielu krajów europejskich i zamorskich, m. in. do Pakistanu.

Bulgaria wydała na modernizację urządzeń i reorganizację produkcji w roku ubiegłym ponad 6 miliardów lewów. W wyniku powyższego zdolność produkcji na państwowych zakładach podniosła się o 35%, co w przelicz. na ceny z 1939 roku wynosi o 2.300 milj. lewów więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Uczeni radzieccy opracowali plan, który przewiduje nawodnienie 680 tys. ha pustyni, zajmującej znaczną część Uzbekistanu i południowego Kazachstanu. W basenie tym ma powstać sieć kanałów, na których zbudowane będą silne hydroelektrownie.

Akcja Pomocy Zimowej w Gostyniu daje piękne owoce dzięki życzliwości, z jaką się spotyka u społeczeństwa. Urządzona w grudniu zbiórka uliczna przyniosła około 19 000 zł, na listy zebrano 138 000 zł, a Wydział Powiatowy dołożył subwencję 60 000 zł. Niemniej obfite popłynęły ofiary w naturaliach, których wartość pieniężna równa się 37 000 zł.

Dzięki takiej ofiarności można było obdarzyć na gwiazdkę 1071 osób, którym wydzielono żywności, mydła i opał za ca 448 000 zł. Czynny udział w tej akcji gwiazdkowej brali: starosta Zygmunt, burmistrz Penkalski, członkowie Zarządu PKOS z prezesem Romanem Janowskim i jego zastępcą Szajną na czele. Również współpracowały w akcji tej organizacje polityczne, charytatywne i inne.

Akademia ku czci Lenina odbyła się w sali kina „Słońce”. Referat wygłosił sędzia Krzyżyński, udział publiczności bardzo liczny.

„Z pieśnią do miast i wiosek”. Realizując to hasło urządził chór Tow. Kultury i Sztuki w Gostyniu dwa „Wieczory pieśni”, mianowicie dnia 29 bm, w Chwałkowie pod Krobą i 30 bm, w Borku. Dalsze wyjazdy w okolicę są w programie.

Zrzeszenie Kupców zwołuje plenarne zebranie swych członków na piątek, dnia 28 bm, godz. 18 w sali „Fredrum”. Omawiane będą na zebraniu tym sprawy najnowszych przepisów o podatku.

Obrachunek z całorocznej działalności

dokonał Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej w Ostrowie

W sali „Grand Cafe” zebrał się delegaci kół gromadzkich i gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej w liczbie ponad 130 osób. Udział wzięli również przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i władz powiatowych. Sprawozdania z działalności Związku Samopomocy Chłopskiej na terenie powiatu ostrowskiego złożyli członkowie zarządu: Franciszek Kowalski i Wawrzyniak. O zadaniach organizacji mówił delegat Wojewódzkiego Zarządu ZSCh z Poznania p. Rusinek.

Według sprawozdań Związek Samopomocy Chłopskiej w powiecie ostrowskim liczy 6117 członków, zorganizowanych w 132 kółach ZSCh. W ramach organizacji pracują ponadto 24 koła gospodyń, które przeprowadziły szereg kursów kroju i szycia, kursów gotowania i serowarstwa. Związek na terenie wsi zorganizował 12 spółdzielni z 38 filiami, które zostały przejęte w zarząd przez Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni. Na koncie prac ZSCh zapisanych jest także 5 ośrodków maszynowych w gminach: Sieroszewice, Raszków, Skalmierzycy, Sobótka i Wysocko Wielkie. Ośrodki maszynowe wykazały większą aktywność przy młóceniu zboża i orce, a korzystali z

nich przeważnie parcelanci. Dział hodowlany ZSCh przyczynił się do powiększenia inwentarza żywego. Dwie wieś, a mianowicie Sieroszewice i Bielew, rozwinęły swoją działalność jako wieś samopomocowe.

Związek Samopomocy Chłopskiej został ostatnio uszczuplony w swym zakresie działania. Pięciu instruktorów przeszło do Referatu Rolnego przy Starostwie Powiatowym, gdzie pod kierunkiem agronoma powiatowego prowadzi pracę instruktorów.

Po bardzo ożywionej dyskusji nad dotychczasową działalnością i przyszłym planem pracy delegaci kół ZSCh wybrali nowy Zarząd Powiatowy w następującym składzie: Franciszek Kowalski — prezes, Marian Machnik — wiceprezes, Edward Toma — sekretarz, Ludwik Szymoniak — zastępca sekretarza, Walenty Krzak — skarbnik, Helena Jajkowska, Piotr Wróbel, Marian Mądralak i Wincenty Świątły — członkowie.

Na zakończenie zjazdu Związek Odzieżowców z Poznania, chcąc się przychylić do pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego zorganizował część artystyczną dla delegatów, przedstawiając tańce narodowe oraz wykonując utwory muzyczne. (md)

58 nowych nauczycieli opuściło Państw. Liceum Pedagogiczne w Krotoszynie

W Państw. Liceum Pedagogicznym w Krotoszynie odbył się w ostatnich dniach egzamin dyplomowy nauczycieli szkół powszechnych. Egzamin ten złożyli z wynikiem pomyślnym następujący absolwenci Państw. Kursów Nauczycielskich: pp. Bartkowiakówna Leonarda, Berdziński Marian, Bijackówna Helena, Bzylówna Klara, Ciesielski Florian, Cybak Bronisław, Droźniakiewiczówna Eugenia, Gmerek Alojzy, Graczykówna Teresa, Hebenstreitówna Irena, Jankowski Jerzy, Kabacińska Zofia, Kollatówna Halina, Krollówna Bolesła-

wa, Knoblochówna Irena, Kostrzewski Marian, Lewandowska Jolenta, Łukasikówna Aniela, Łuszczynska Aleksandra, Marek Alojzy, Marciniakówna Irena, Mokracki Teofil, Nowak Henryk, Ostrowska Wanda, Podgórski Marian, Matuszczak Henryk, Romanowska Maria, Rzepczyńska Halina, Sokółowska Janina, Staniskowski Jerzy, Turkowska Kunegunda, Wdowczykówna Genowefa.

W dniu 21 bm, zakończył się egzamin dojrzałości w Państw. Liceum Pedagogicznym w Krotoszynie. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Adamski Józef, Andrzejewska Gabriela, Błaszczak Marian, Bresińska Krystyna, Cybak Henryk, Fralówna Mieczysława, Gaździk Józef, Henczel Władysław, Kolendowiczówna Maria, Komorowski Alojzy, Krzanowski Jerzy, Matuszewska Gertruda, Mańka Józef, Pankówna Teresa, Patałasówna Maria, Piarczyńska Teresa, Piasny Janusz, Pietrzak Marian, Rajciz Dzisiaj, Spychalska Krystyna, Socha Zygmunt, Thiel Franciszek, Tobolski Stefan, Zięciana Maria, Ziętkiewiczówna Irena, Woźniak Feliks.

Wszyscy nowi nauczyciele otrzymali już pisma powołujące ich na stanowiska w szkolnictwie powszechnym na terenie województwa.

Ze swej strony życzymy całemu zastępowi nowych wychowawców jak najlepszych wyników w pracy. (fk)

Miasta wielkopolskie czczą pamięć Wodza Proletariatu

Dwie rocznice w Ostrowie

Ostrów Wlkp. święcił w ubiegłą niedzielę 30-lecie oswobodzenia po długiej niewoli oraz 4-lecie przejęcia władzy hitlerowskich z miasta i powiatu.

W dniu 22 bm, w godzinach wieczornych odbył się apel poległych i odczytano listę poległych powstańców z roku 1918/19 oraz listę pomordowanych przez hitlerowskiego najeźdźcę obywateli w Winiarach pod Kaliszem, a dalej przemaszewano z orkiestrą na czele ulicami miasta. W pochodzie wzięła udział wojskowa kompania honorowa, Związek Walki Zbrojnej i Związek b. Więźniów Politycznych.

Właściwe uroczystości odbyły się w niedzielę, w dniu tym złożono wieńce na grobach poległych powstańców oraz żołnierzy Armii Radzieckiej.

Na akademii przemawiali pp. Ast i Hildebrandt. Część artystyczną wykonał członek Związku Młodzieży

Połączyły się dwie spółdzielnie w Ostrowie

Niedawno nastąpiła unifikacja Powszechnej Spółdzielni Spożywców ze Spółdzielnią Pocztowniców. W ub. niedzielę odbyło się zebranie członków obu Spółdzielni, na którym wybrano skład Rady Nadzorczej w osobach: Idzi Zemski, Bronisław Adamus, Leon Dolata, Józef Leński, Józef Żekiecki, Kazimierz Maik, Strzelczyk, Adamczak i Tomaszewski.

Z okazji zebrania dokonano pokrótce przeglądu prac Spółdzielni Spożywców za rok ubiegły. Spółdzielnia prowadziła 16 sklepów, w tym 12 sklepów spożywczych, 1 sklep artykułów tekstyl-

„Dziecko ochrzone — ma na imię Stanisława” a gdzie matka?

Dnia 20 bm, wieczorem, u wylotu ul. G. Narutowicza, pod drzewem, znaleziono niemowlę pici żeńskiej. Dziecko owinęte było w pieluszkę, na których umieszczona była kartka z napisem: „Dziecko ochrzone — ma na imię Stanisława”. Dziecko to, które w chwili znalezienia liczyło około siedmiu dni, umieszczono w Przysultku Miejskim w Lesznie. Jak się dowiadujemy, kilka rodzin zgłosiło się już, celem adoptowania małej sierołki. Dziecko jest zupełnie zdrowe. Milicja Obywatelska przeprowadza dochodzenia, celem wykrycia matki. (Zb)

Wykłady Komisji Popularyzacji Prawa

Dnia 27 bm, o godz. 19 odbędzie się w gmachu Sądu Grodzkiego w Ostrowsku zebranie Komisji Popularyzacji Prawa. Referat na temat „Jak sporządzić testament” wygłosi p. Franciszek Kostrzewa. (Z. K.)

„Dzień bez kłamstwa” w Śremie

Dużym powodzeniem cieszyła się w Śremie komedia „Dzień bez kłamstwa”. Źródło tego powodzenia leży nie tylko w sentymencie, jaki publiczność ma dla „swoich”, lecz również w bardzo starannym przygotowaniu sztuki przez starszego już na gruncie śremskim p. Owoca. Choć można dyskutować na temat właściwej interpretacji niektórych ról, trzeba uznać staranną reżyserię i maksimum wysiłku wykonawców. Pochlebnie świadczy również o wykonawcach i organizatorach to, że czysty dochód przeznaczony na radiofonizację szkoły podstawowej żeńskiej. (jh)

Nie opłaciło się

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie zasiadli ostatnio Jan Zawidzki z Ostrowa, Starowiejska 8 oraz Benedykta Jurkowa, zegarmistrz z Ostrowa, Rynek 16/17. Akt oskarżenia zarzucał im nielegalny skup wzgl. handel złotymi monetami niemieckimi. Zawidzki skazany został na trzy miesiące aresztu i 25 000 zł grzywny. Jurkowa zaś na sześć miesięcy więzienia i 50 000 zł grzywny.

Ażeby znać prawo trzeba słuchać wykładów KPP

Przy Sądzie Grodzkim w Ostrowsku utworzona została Komisja Popularyzacji Prawa, której przewodniczy sędzia Edward Obałek. Komisja ta wykazała wielką żywotność, streszczając się w szeregu ciekawych referatów na różne tematy a w szczególności na temat interpretacji dekretów, dotyczących najmu lokali. W ostatnich dniach referaty takie wygłoszono w Ostrowsku, Grabowie i Mikstacie. Stronę prawną najmu lokali omówił sędzia T. Gryczyński a stronę techniczną, jak sporządzanie protokołów, pomiaru lokali itp. opracował praktycznie sekr. miejski Roch Gruzka. (Wz)

POZNAŃ

Repertuar teatrów
WIELKI — godz. 19 balet „Od bajki do bajki”.
POLSKI — godz. 17.30 „Pastorałka”.
NOWY — godz. 19.30 „Lato w Nohant”.
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 — „Słomkowy kapeluszek”.
AKTORA I LALKI — teatr nieczynny.
KAMERALNY ZESPÓŁ TPZ. (teatr amatorski) — godz. 19.30 „Poglądy panny Jazdi”.

KINA
Apollo — „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny” — godz. 16, 18, 20; Bałtyk — „Rosanna z 7 księżyców” — godz. 15.30, 18, 20.30; Muza — „Dragonwyk” — godz. 16, 18, 20; Rialto — „Dzieci ulicy” — godz. 16, 18, 20; Warta — „Kopciuszek” — godz. 16, 18, 20. Aktualności nr 4 godz. 11, 12, 13, 14.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji, Ostrow ul. Wołności 20, m. 3, tel. 422.
Repertuar Kina „Piaś”: Bajka prod. radzieckiej pt. „Czarodziejskie ziarno”.
Nowe ceny. Powiatowa Komisja Cennikowa podaje do wiadomości, że weszły w życie nowe cenniki na tkaniny bawełniane, wełniane, wyroby jedwabniczo-galanteryjne i wyroby dziewiarsko-pojęcznicze. W związku z tym tracą moc dotychczas obowiązujące cenniki detaliczne Centrali Tekstylnej. Obowiązujące cenniki można przeglądać w biurze Powiatowej Komisji Cennikowej, ul. Wrocławska 22, pokój nr 9, codziennie — za wyjątkiem świąt w czasie od godziny 10—14.

Zebranie pracowników Służby Zdrowia. W sobotę, dnia 29 stycznia bm, o godzinie 18 odbędzie się w Powiatowym Ośrodku Zdrowia, ul. Sobieskiego 5 nadzwyczajne walne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia.

Wybory do Zarządu Powiatowego Z. S. Ch. W dniu 6 lutego br. o godz. 10 odbędzie się w Zielonej Górze w auli Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych przy Placu Słowiańskim — powiatowy zjazd delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, celem wyboru nowych władz powiatowych Związku.

Już przystępujemy do akcji wiosennej. Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni w Zielonej Górze poczynił starania o kredyt w wysokości dwa miliony zł na zakup nawozów sztucznych. Pow. Zarząd Gminnych Spółdzielni zakupił dostateczną ilość nawozów sztucznych, które rozprowadzi na zasiewy wiosenne. (ad)

KROTOSZYN

Egzaminy czeladnicze w zawodzie piekarskim. W ub. tygodniu odbyły się w „Domu Rzemiosła” w Krotoszynie egzaminy czeladnicze w zawodzie piekarskim. Przed komisją egzaminacyjną w składzie: Wincenty Tokrański — przewodn., Aleksander Wojciechowski i Zbigniew Brykczyński — ławnicy. Egzamin czeladniczy zdali: Bukowy Franciszek z Kobyłina, pow. Krotoszyn, Józefiak Zygmunt z Koźmina, Marian Minta z Osuszy, pow. Krotoszyn. (fk)

Zbiórka na cele PZZ

Przeprowadzona w ub. niedzielę w Kościance zbiórka publiczna na cele kulturalno-oświatowe Polskiego Związku Zachodniego przyniosła 14 922 zł. Zarząd PZZ składa ofiarodawcom jak i kwestarzom serdeczne podziękowanie. (tl)

Dnia 24 stycznia 1949 zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz najlepszy tatuś, śp.
Józef Przesławski
samodzielny mistrz intralligatorski
były więzień pol. Fortu VII, radny miejski stol. m. Poznania
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej par. św. Jana Wianney na Sołacz, ul. Lutecka (dojazd tramw. 9).
Msza św. żałobna w sobotę, 29 bm., o godz. 8 w kościele paraf. św. Wojciecha,
o czym zawiadamia
w nieutulonym smutku pogrążona
żona z córką i synem
Poznań, Wągrowiec, Toruń, Białobrzeg c384

Dnia 24 stycznia 1949 zmarł w Śremie, śp.
dr Tadeusz Bogacki
długoletni lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu
Zmarły był cenionym lekarzem administracyjnym oraz ostatnio lekarzem domowym U. S., znanym i zasłużonym wśród społeczeństwa powiatu śremskiego.
Pracą pełną poświęcenia w służbie idei ubezpieczeń społecznych zaskarbił sobie uznanie u kierownictwa U. S., a wśród ubezpieczonych cieszył się wielce zasłużoną sympatią.
Cześć Jego trudom i zasługom! Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze!
Pogrzeb odbędzie się w Śremie z kaplicy szpitalnej — w czwartek, 27 bm., o godz. 15.
Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu 1a-278
i Związek Zawodowy prac. Inst. Ubezp. Społ. Oddz. I w Poznaniu

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę i okazali tyle serca niezapomnianej siostrze naszej, śp.
z Jaroszewskich
Wandzie Bomowej
a mianowicie: Wielebnym Ks. Ks. Proboszczom Parafii Zbierski i Stawiszyn, Ob. Ob. Inspektorom Szkolnym w Koninie, Kierownikowi Szkoły w Białej-Panięskiej, Ob. Franciszkowi Stankowskiemu i jego Małżonce Stefanii Stankowskiej, Nauczycielstwu, Młodzieży i Działaniu Szkolnej, P. Z. P. R. Rychnał-Głiny, Ob. Wójtkowi, Członkom Zarządu gm. Dabroszy, Ob. Ob. Sołtysom oraz Mieszkańcom sw. Białej-Panięskiej i okolic składa tą drogą najserdeczniejsze
Bóg zapłać!
pogrążona w smutku
rodzina
1a-265

Dnia 25 stycznia 1949 r. zasnął w Bogu nasz drogi i kochany ojciec, brat, teść, dziadek, pradziadek i wujek, przeżywszy lat 80, śp.
Wojciech Wilda
Po przewiezieniu drogi nam zwłok pogrzeb odbędzie się w Rawiczu, w sobotę, dnia 29 bm.
W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci, zięćowie i wnuki
Milicz, Koźmin, Krotoszyn, Rawicz 2283

Komunikat
Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Handlowego w Poznaniu
zawiadamia, że przyjmuje zapisy na półroczne kursy handlowe w sekretariacie gimnazjum przy ul. Śniadeckich 54/58 codziennie od godz. 10—13 i 17—18 z wyjątkiem środy i soboty.
Początek nauki 3 lutego br. o godz. 17.
2273

Jęczmień
do przemiału na kaszę, mieszanek zbożowe i strączkowe na sruć oraz kawę surową do palenia przyjmuje
Wytwórnia Środków Spożywczych „MORKA”
Poznań, ul. Jagielly (przy Domu Żołnierza) 2300

Przetarg nieograniczony
Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce Okręg Poznań, ul. Działyskich 10 II pr. ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie prac wodociagowych, kanalizacyjnych i blacharskich łącznie wzgl. oddzielnie na jedną z wymienionych prac w „Domu Drukarza” Poznań, ul. Działyskich 10.
Oferty należy składać w sekretariacie Związku najpóźniej do dnia 7 lutego 1949 r. do godz. 10 w zalokowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Przetarg na prace wodociagowe, kanalizacyjne i blacharskie” wzgl. jedną z tych prac.
Zainteresowani mogą zaznajomić się z rysunkami jako też otrzymać za opłatą 800,— zł ślepy kosztorys w sekretariacie Związku w godz. urzędowych. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% od sumy ofertowej na konto Związku w P. K. O. nr V-1344.
Termin przetargu wyznacza się na dzień 7. 2. 49 r. o godz. 10.30 w lokalach Związku.
Związek zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru oferty wzgl. nieprzyjęcia żadnej.

W dniu 24 stycznia 1949 zmarł w Poznaniu, namaszczony Olejami św., śp.
Feliks Miłobędzki
inżynier chemik
przeżywszy lat 75.
Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 bm., o godzinie 11 w Warszawie z kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach,
o czym zawiadamiają
pogrążeni w głębokim smutku
dzieci, wnuki i rodzina
c385

Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Szamotułach Wacław Kurczewski, mający kancelarię w Szamotułach, ul. Gen. Świerczewskiego nr 14 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1949 r. o godz. 10 w Ostrogu, Rynek nr 1 odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do Karola Müllera w Ostrogu a składających się z kompletnego urządzenia drogerii wraz z towarami, oszacowanych na łączną sumę 117 868,— złotych.
Oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Szamotuły, dnia 24 stycznia 1949 r.
(—) Kurczewski
Komornik Sądu Grodzkiego

Sprzedaż mierzwy gęsiej Centrala Mięsa
Tuczarnia Drobiu Winiary-Bonin
1b-244

Majątkom i rzemieślnikom polecamy każdego rodzaju suchą
tarcicę liściastą
bez jakichkolwiek ograniczeń.
„LIMBA” Sp. z o. o.
Poznań, ul. Kosińskiego-go 27/29, Tel. 520-59.
p379

WIELKA EPOPEA LENINGRADU

Trudno było w przeddzień drugiej wojny światowej przypuszczać, by przy współczesnym rozwoju techniki, przy masowym użyciu lotnictwa i czołgów, miasto mogło, niczym w wojnie trojańskiej, latami stawiać opór nacierającym nań nowoczesnym armiom.

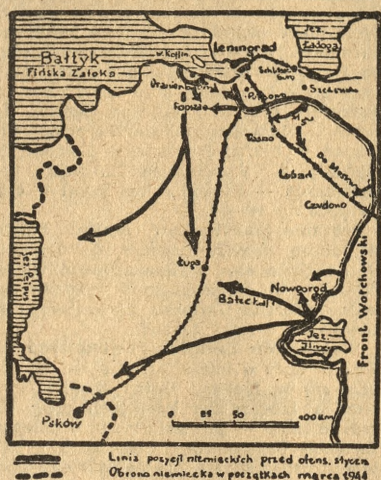
Okazało się jednak, że najnowocześniejsza nawet broń nie jest w stanie pokonać miasta, bronięcego przez ludzi świadomych sprawy, o którą walczą. Przykład dała nam historia bohaterskiej obrony Madrytu (w hiszpańskiej wojnie domowej), a potem obrona Sewastopola, Moskwy, Stalingradu i Leningradu.

Leningrad — wielki ośrodek przemysłowy i robotniczy — koncentrował w przeddzień wojny 120% przemysłu radzieckiego. Miasto to — pomnik kultury i wspaniałych tradycji historycznych, stanowiło chlubę i dumę narodu radzieckiego.

Koncentryczne natarcie

W planach niemieckiego dowództwa był Leningrad szczególnie ważnym wę-

Radziecka ofensywa w styczniu 1944 r.



złem strategicznym. Nie tylko dlatego, że stanowił wielki ośrodek przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego — ale przede wszystkim dlatego, że jego zdobycie dawało swobodę w rozwinięciu sił na północ od Moskwy, utrwalano panowanie i wpływy niemieckie w krajach bałtyckich, czyniło z Bałtyku wewnętrzne morze niemieckie, odcinało od Rosji Arktykę i ważne pod względem strategicznym porty północne.

40 dywizji, 6000 dział, 1000 czołgów, armia lotnictwa w sile około 1000 samolotów bojowych, przeznaczonych zostało dla wykonania operacji, której celem było zdobycie Leningradu.

Pod koniec sierpnia 1941 roku Niemcy ogłosili całemu światu, że są już w wrot miasta, a jego zdobycie jest sprawą kilku dni.

Wściekłe natarcie o niebywałej sile i natężeniu trwało przez cały wrzesień. Ale w ogniu walki rosła moc obrony. Ogień jej miąłdził, dziesiątkował nacierające dywizje. W rezultacie, po miesiącu walk, Niemcy stracili połowę swych sił, nie osiągając zamierzonego celu. 25 września dowódca grupy armii, von Koeb, wydał rozkaz okopania się i przejścia do obrony.

Klin pancerny

Załamanie się, całkowite niepowodzenie koncentrycznego natarcia zrodziło w niemieckim dowództwie nowy plan. Skierowano atak na Tychwin — Wołchow, aby połączyć się z nacierającymi od północy wojskami fińskimi i całkowicie otoczyć i odciać miasto od reszty kraju. Wykonanie zadania tego powierzono korpusowi pancernemu gen. Schmidta.

Klin pancerny, wysunięty aż za Tychwin, został jednak ścięty u podstawy przez radziecką kontrofensywę w listopadzie 1941 roku. Wojska niemieckie odrzucone na wyjściowe pozycje, wykrwawione, pozbawione swych najlepszych sił i nadziei na ciepłe legowisko zimowe, utraciły całkowicie pierwotny impet i stały się niezdolnymi do dalszego natarcia.

Dowództwo hitlerowskie postanowiło zatem zastosować blokadę, ufając, że w ten sposób uda się opanować miasto, którego nie dało się zdobyć w boju.

W rękach niemieckich znajdowały się wszystkie drogi lądowe, łączące Leningrad z krajem. z „Wielką Ziemią”. Czego nie dokonała armia z całym jej fanatyzmem, tego dokonać miał głód, iście krzyżackie systematyczne niszczenie miasta i ludności ciągłym bombardowaniem i ostrzeliwaniem z artylerii ciężkich kalibrów.

Blokada

Zima 1941—1942 była dla Leningradu niezwykle ciężka. Ludzie głodowali i umierali z głodu. „Złodowiała” miasto pogrążone było w mroku. Tramwaje nie kursowały. Wodociągi i kanalizacja nie działały. Człowiek umierający z głodu na zaśnieżonej ulicy był czestym zjawiskiem” (Fadiejew).

Ale miasto żyło, pracowało z większym niż normalnie natężeniem, dostarczało amunicji frontowi, walczyło, sta-

Dnia 27 stycznia 1944 roku zakończyła się wielka, historyczna bitwa o Leningrad. Dla upamiętnienia tej rocznicy drukujemy poniższy artykuł. (Red.)

wijając wrogowi skuteczny opór. Potrzeba było stalowej woli, niezwykłego hartu ducha, gorącego patriotyzmu, by pokonać piętrzącą się trudność.

Organizatorem w walce z trudnościami była partia bolszewicka, zespólna najściślej z masami pracującymi. Z inicjatywy Andrzeja Zdanowa została przebita droga, wiodąca przez skute lodem jezioro Ładoga, nieprzebyte gąszcz i wertepy leśne do „Wielkiej Ziemi” — droga do chleba, paliwa i amunicji — Droga Życia. Pod ciągłym bombardowaniem i ostrzałem sunęły po lodzie nieskończone kolumny samochodów, traktorów i furmanek. Po tej trasie otrzymywał Leningrad codziennie 7 do 8 tysięcy ton żywności i amunicji, a z Leningradu codziennie ewakuowano 5 do 6 tysięcy mieszkańców.

Echo Stalingradu

W ciągu długiego okresu walki pozycyjnej wojska radzieckie, łącząc obronę z aktywnymi działaniami, zadawały straty wrogowi, rozpoznawały jego system obrony, ulepszały swoje pozycje, przygotowywały się do przyszłych działań zaczepnych. Nastąpiły one w styczniu 1943 roku, a Leningradczykowi dodało serca echo zwycięstwa pod Stalingradem.

Styczniowa ofensywa 1943 roku przeprowadzona była w niezwykle trudnych warunkach. Po siedmiu dniach intensywnych walk w trudnych warunkach atmosferycznych, wojska frontu leningradzkiego i wołchowskiego połączyły się, zdobywając miejscowości Schlüsselburg, Marjino, Senjawino. W blokadzie został uczyniony nowy wąski wyłom, Leningrad dostał kolejowe połączenie z resztą kraju. Było ono dalekie i okrężne, ale gruntownie zmieniło sytuację miasta. Rozwiał się koszar śmierci głodowej. Miasto uzyskało łączność, niezależną od pory roku i warunków atmosferycznych.

Generalna ofensywa

Ostateczna rozgrywka, generalny szturm na froncie leningradzkim, rozpoczął się w styczniu 1944 roku. Niemiecka linia obrony wydawała się po 2 i pół-letnim doskonaleniu szczytem trwałości i mocy. Obsadzały je doborowe wojska niemieckie w składzie 3 armii (5, 18, 16) pod ogólnym dowództwem feldmarszałka Kuehlera.

Uderzenie wojsk radzieckich nastąpiło tam, gdzie niemieckie dowództwo najmniej się spodziewało.

Wszystkie względy przemawiały za tym, że uderzenie skierowane będzie na wyrzucenie frontu w rejonie Uga—Lubań—Tosno. Tymczasem naczelne dowództwo radzieckie przygotowało głęboko oskrzydłający manewr, oparty na podwójnym i zalecanym przełamaniu pozycji niemieckich na skrzydłach: półn. na zachód od Leningradu i połudn. w okolicy Nowogrodu. Wykonanie uderzeń tych było ory-

ginalne, niezwykle i pomysłowe. Dowódca frontu leningradzkiego wykonał wbrew „zdrowemu rozsądkowi” maleńki skrawek ziemi w rejonie Oranienbann, naprzeciw wyspy Kotlin i Kronsztadt. Skrawek ten, przylegający do Zatoki Fińskiej, zdobyty został w 1942 roku przez marynarzy bałtyckich, utrzymywani i obronieni przez ogień dział floty bałtyckiej z Kronsztadtu.

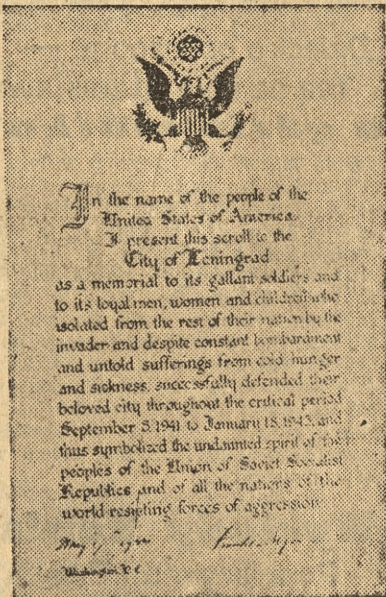
Zamarczenie zatoki i długie noce dały możliwość skoncentrowania na tej maleńkiej przestrzeni ogromnych sił.

15 stycznia 1944 roku wojska radzieckie uderzyły stąd nagle na Peterhof. Z przeciwniej strony baterie, zgromadzone w pobliżu miejscowości Pulkowo, otworzyły huraganowy ogień na wąski korytarz, zajęty przez Niemców. Wojska radzieckie, nacierające z dwóch kierunków, połączyły się w Ropszy. To podwójne przełamanie rozchwiało całą obronę Niemców i przeciwko im drogę odwrotu. W ciągu 10 dni straty niemieckie sięgały 50 000 ludzi, nie licząc sprzętu, w tym ciężkich baterii, które ostrzeliwały Leningrad. 20 stycznia przeszły do ofensywy wojska frontu wołchowskiego, uderzając na Nowogród. W dzień później we współdziałaniu obu frontów zostaje zdobyta Uga — punkt, uważany przez Niemców za kluczowy.

27 stycznia zostaje oczyszczona na całej przestrzeni Oktiabrskaja linia kolejowa, a Leningrad całkowicie uwolniony od blokady. Walki przesuwają się szybko na zachód i przenoszą na terytorium republiki estońskiej.

Wielka 2 i pół-letnia bitwa o Leningrad zakończyła się całkowitym zwycięstwem bohaterskiego miasta. Karty tej bitwy, zapelnione niewysłowionymi cierpieniami, wysiłkami ponad ludzką miarę, bohaterstwem mas, mową o potęgę człowieka i jego niewyczerpanych siłach. Wyzwolił te siły mógł tylko ustrój, w którym człowiek przestał być przedmiotem wyzysku, a stał się współtwórcą i budowniczym socjalizmu — wolnego i szczęśliwego bytu narodów.

Cz. Biernacki



... w imieniu narodu Stanów Zjednoczonych... do miasta Leningradu „Apel prezydenta Roosevelta do mieszkańców bohaterskiego miasta”.

Cyfry mówią o Poznaniu

Pod znakiem

inwazji... niemowląt

...Jan B. i Maria M. zawiadamiają o ślubie swoim, który odbył się...

...W Urzędzie Stanu Cywilnego zjawił się p. Bernard K. i podał, że żona jego Wanda urodziła dziecko płci żeńskiej...

...Na pobyt stały zameldował się w Biurze Ewidencji Ludności p. Maksymilian Z...

Oto kilka drobnych faktów z codziennego życia. Na większość z nich nie zwracamy uwagi, jeśli nawet jesteśmy ich świadkami. A przecież i takimi drobiazgami żyje wielkie miasto.

Statystyki miasta, które opracowuje sztab powołanych do tego urzędników, wykazują rokrocznie setki a nawet tysiące takich drobnych wydarzeń, zestawiając je w jeden wielki obraz życia miejskiego. Statystyki te dają materiał władzom ustawodawczym i wykonawczym miasta do wyciągania wniosków. Po wielu latach, statystyka oddaje nieocenione usługi przy odtwarzaniu historii miasta, ruchów ludnościowych i ustalaniu przyczyn wielu, wielu faktów.

W masie skrzętnie notowanych cyfr, kryją się więc interesujące momenty.

Dziesięć lat temu, w roku 1938, Poznań był równie miastem wojewódzkim, ale o jakże nikłych rozmiarach. Owcześnie granice miasta obejmowały obszar 7 691 ha, składający się z 13 dzielnic.

Leży przed nami statystyka Zarządu Miejskiego z ubiegłego roku. Liczba hektarów powierzchni miasta jest dzisiaj 5-cyfrowa. Poznań zajmuje 22 578 ha. Miasto powiększyło się więc trzykrotnie.

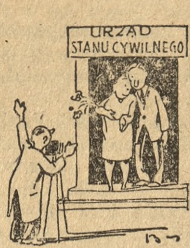
W stosunku do tej zwyczajnie znacznie skromniej przedstawia się wzrost ludności. Na pozór wydaje się — kiedy przechodzimy codziennie ulicami lub jedziemy do pracy tramwajem — że w powojennym Poznaniu panuje większy ruch, większy pośpiech jednym słowem — zwiększone tempo życia.

Może tak jest w istocie, ale nie wpływa na to nieznaczna podwyżka liczby mieszkańców. W roku 1938 mieszkało w Poznaniu 272 308 osób — w dniu 1 stycznia br. statystyki zanotowały 305 735 mieszkańców. Wzrost liczby ludności o 33 tysiące osób to naprawdę niewiele na przestrzeni 10 lat i w stosunku do trzykrotnego powiększenia się obszaru miasta.



Ważny jeszcze pod uwagę inny moment, tym razem nieco korzystniejszy. Przed 10 laty zanotowano 12,5 tys. wyprowadzek, a przeprowadziło się do Poznania ponad 14,5 tys. osób. Przyrost faktyczny wynosił więc 2 tysiące osób. W ubiegłym roku ten sam przyrost wyraża się cyfrą blisko 5 tys. mieszkańców, gdyż wyprowadziło się 20 200 osób, a osiedliło 25 000. Warto tutaj przypomnieć, że w roku 1946 przyrost napływowy wynosił ponad 15 tys. mieszkańców, był to bowiem okres masowego przetasowywania się ludności po latach okupacyjnych.

Statystyki za ubiegły rok wskazują coraz większą normalizację życia w Poznaniu. Pamiętamy jeszcze kiedy to w pierwszych miesiącach powojennych pracownicy Urzędu Stanu Cywilnego notowali miesięcznie 600 ślubów. Jednak już w ciągu całego ubiegłego roku zawarto w Poznaniu 2 939 małżeństw — czyli około 250 miesięcznie i tylko o 255 więcej niż w r. 1938.



O wiele znacznie wzrosła liczba urodzeń. Dziesięć lat temu przybyło Poznaniowi ponad 4 300 młodych obywateli i obywaterek, natomiast w ubiegłym roku 7 939, przy czym w latach powojennych zdecydowaną większość stanowią chłopcy.

Wśród ogłoszeń gazet poznańskich spotykamy prawie codziennie poważną ilość nekrologów. Nie jest więc daleki od prawdy ten, kto twierdzi, że obecnie umiera więcej ludzi. Przekonują nas o tym właśnie statystyki. 10 lat temu zanotowano w Poznaniu 2 953 zgonów — w roku ubiegłym śmiertelność wyraża się cyfrą 3 225 osób. Pociągającym faktem w tym smutnym następstwie wojny jest przyrost naturalny. W ubiegłym roku był on o 3 281 większy niż w roku 1938, kiedy to pod rubryką „przyrost naturalny” figurowała w statystyce liczba 1 436.

Zatrzymajmy się jeszcze nad przyczynami zgonów. Rejestry szpitalne i księgi Urzędu Stanu Cywilnego wykazują, że dzieci umierają najczęściej na choroby okresu niemowlęcego lub z powodu wrodzonych wad organizmu. Wśród starszych sięja spustoszenie takie choroby jak: gruźlica, rak i wszelkie nowotwory, wylew krwi do mózgu, zapalenie płuc i niedomagania serca. Duży odsetek przypadków na nieszczęśliwe wypadki i samobójstwa. Porównania roku 1948 z rokiem 1938 wskazują na niezmienną przytoczonego wyżej zestawienia.

Dane porównawcze pozwalają na wyciągnięcie daleko idących wniosków. Rozważmy jeden. Czy dodatnie cyfry przeprowadzek i urodzeń są dla Poznania naprawdę szczęśliwe? Można by na to pytanie odpowiedzieć twierdząco, gdybyśmy nie brali pod uwagę, że z 9 778 budynków mieszkalnych jakie posiadał Poznań w roku 1938 uległo zniszczeniu w okresie walk o miasto 4 737, a w ciągu powojennego 3-letnia nie wszystkie mieszkania zdołano odbudować. Odwracając pytanie, cyfry dodatnie w ruchu ludnościowym możemy przyjąć jako pozytywne w rozwoju Poznania, zdążającego ku granicy 600 tys. mieszkańców.

Te dwa sprzeczne ze sobą wnioski postaramy się rozszerzyć w następnych artykułach.

Eugeniusz Cofta

„Smutne popołudnie niedzielne smutne smutkami starszek które drepcą ku oknom starą dróżką wydeptaną w dywanie między stołem a łóżkiem między lustrem a fotografiami między krzesłem a sztuczną palmą oparte później o ramę okiennej patrzą w dół na ulicę i stąd ta żalostność popołudni niedzielnych”

(Fragment poematu znakomitego poety czeskiego Frantiska Halasa pt. „Staruski” tłum. K. A. Jaworski, Całość w grudniowym (12) zeszytzie miesięcznika

„TWÓRCZOŚĆ”

d367

DEREK KARTUN

Pan Boussac kupuje klub

(Od własnego korespondenta API)

Londyn, w styczniu

Wie pan co — zawołała moja niebieskooka sekretarka — otwierając w Paryżu „Klub Unii Zachodniej”. „Co to może być? — zapytałem. Moja sekretarka wzruszyła ramionami.

„Nie wiem dokładnie — oświadczyła — Być może będzie to lokal, gdzie będzie się czytały odpisy planu Marshalla, przymocowane do długich drążków, tak jak dzienniki w kawiarniach. Albo może będzie się tam piło Coca Cola i omawiało Pakt Brukselski, albo też opowiadało historie o żelaznej kurtynie, za którą...”

„Dobrze, już dobrze — przerwałem — Niech mi pani powie coś konkretnego, poważnego”.

Twarz mojej sekretarki przybrała wyraz skupiony, który tak świetnie pasuje do jej naprawdę pięknych oczu.

„Mówię zupełnie poważnie — stwierdziła. — Musi to być coś w tym rodzaju, jeżeli p. Churchill zgodził się być prezesem. Nie zgodziłby się przecież nigdy na prezesurę, gdyby tam nie opowiadał dowcipów o żelaznej kurtynie i nie dyskutowano o planie Marshalla”.

„No chyba...”.

„Poza tym ma być założona szkoła, w której ludzie dowiedzą się wszystkiego o Unii Zachodniej, o miłych i grzecznych Amerykanach, niedobrych i złych Polakach, Rosjanach, Bułgarach i innych tego gatunku ludziach. Szkoła ta zostanie otwarta na Riwierze francuskiej, w cudownej willi, gdzie wszyscy uczniowie będą mieli wygodne życie,

świetne utrzymanie i będą się czuli zupełnie szczęśliwi”.

Powiedziałem na to, że właściwie szkoła taka jest konieczna, aby ludzie dowiedzieli się choć części tego wszystkiego, co się mówi i pisze o Unii Zachodniej. Być może, że nawet kilka uniwersytetów nie byłoby na to za duże! „Słusznie — zgodziła się moja sekretarka, rzucając mnie jeden ze swych najbardziej promiennych uśmiechów. — Przypuszczam, że będzie specjalny kurs o „zachodnim sposobie życia”, takim, jaki jest stosowany przez armię holenderską przy wyzwolaniu narodu indonezyjskiego”.

„A drugi o tym, jak przekonać Arabów, żeby walczyli na Srodkowym Wschodzie za tych, którzy jednocześnie popierają pokój?” — dodałem.

„Dokładnie, i jeszcze jeden, jak przystąpić do planu Marshalla i uniknąć śmiertelności? — zawołała wesoło moja sekretarka. — Przypuszczam jednak, że to byłby już trudniejszy kurs, dla bardziej zaawansowanych uczniów”.

„Może będzie również kurs, jak przekonać robotników francuskich, żeby płacili za karabiny amerykańskie, z których własny rząd będzie do nich strzelał podczas strajków? — powiedziałem. — Albo jeszcze kurs dla początkujących o podleganiu do wojny i następny „jak budować żelazną kurtynę?” „Zanotowałam wszystkie nasze propozycje — powiedziała moja sekretarka — przysyłaj je kompetentnym czynnikom. Być może, że przynajmniej na nie tydzień bezpłatnych wakacji w tej wspaniałej willi na Riwierze?”

Zauważyłem, iż moim zdaniem będzie to wszystko razem kosztowało dużo pieniędzy i zastanowiłem się, kto za to będzie płacił? Czy ambasada amerykańska w Paryżu? A może sam Churchill z oburzonych praw autorskich, pobieranych za książki?

„Ależ nie — oświadczyła moja sekretarka, nic podobnego. — Płaci za to niejaki pan Marcel Boussac, Francuz!”

„Kim jest pan Boussac? — zapytałem”.

„Ma stajnię wyścigową — stwierdziła moja sekretarka najspokojniej. — Ma mnóstwo koni, bardzo kosztownych koni, które biegają szybciej niż inne konie i w ten sposób wygrywają nagrody dla pana Boussac. Podobno wygrywa on więcej nagród swoimi koniami, niż wszyscy inni właściciele stajni wyścigowych. Wobec tego postanowił tym razem zamiast konia, sprawić sobie klub!”

Oświadczyłem, że klub może dać większe korzyści, niż koń, nawet bardzo szybki.

„Nie wiem” — zastanowiła się moja sekretarka. — Ostatnio, gdy się kupuje konia, nie dostaje się pana Churchilla na dokładkę. Teraz pan Boussac nabył pana Churchilla, który nie biega szybko i na pewno nie wygra żadnej nagrody dla pana Boussac’a, ani dla kogokolwiek innego. Uważam, że to bardzo zły interes!”

Odłożyła gazetę, którą przeglądała i spokojnie zabrała się ponownie do stania na maszynie.

— Westchnąłem głęboko. Ja z tą dziewczyną naprawdę nie wytrzymam.

Michał Krajewski

... Za udział w strajku, za domaganie się słusznych praw dla wyzyskiwanych robotników zostałem skazany przez sądy sanacyjne na 7 i pół roku więzienia. Pozbawiono mnie wolności za to, że walczyłem o lepszy byt robotnika, o to, by nie musiał przycierać głodem i patrzeć bezsilnie na wołające o chleb dzieci.

Czas spędzony w więzieniu wykorzystałem na naukę, ucząc się matematyki, historii, francuskiego i niemieckiego. Po dwóch latach wybuchła wojna 1939 roku. Więzienie zostało rozbite.

Po wyjściu na wolność znalazłem się na terenie Zw. Radzieckiego, gdzie dalej pracowałem w budownictwie. Tam po raz pierwszy zetknąłem się z nowymi metodami pracy w murarstwie, polegającymi na udoskonaleniu technicznym samego procesu budowania, na naukowej organizacji pracy.

W 1943 r. na wieść o tworzeniu się w Związku Radzieckim Wojska Polskiego, pojechałem do Sielc i wstąpiłem w szeregi I Korpusu, z którym przeszedłem cały szlak bojowy aż do Łaby, zdobywając w bojach coraz wyższe stopnie wojskowe do rangi majora włącznie.

Po ukończeniu działań wojennych pozostałem w wojsku jeszcze do czerwca 1948 r., ale pragnąc swe doświadczenie fachowca-murarza zaoferować Państwu przy odbudowie, złożyłem podanie o zwolnienie i rozpocząłem pracę w Ministerstwie Odbudowy jako inspektor budownictwa Centralnego Zarządu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych.

...14 lipca 1948 roku po kilku latach przerwy w pracy murarskiej, stanąłem jako murarz do budowy domu przy ulicy Mariensztat w Warszawie i, stosując po raz pierwszy w Polsce nową metodę pracy zespołowej, wyrobiłem 640% normy, układając 3,4 tysiąca cegieł.

W ciągu 8 godzin pracy, pracując zespołowo, ułożyłem w mur sześć razy więcej cegieł niż murarze, pracujący obok mnie indywidualnie. Ani się przy tym napracowałem więcej od nich, ani nadszarpanąłem mego zdrowia. Wprost przeciwnie. Wieczorem poszedłem z żoną do teatru.

Walczyłem o Polskę Ludową z sanacją, z Niemcami, a dziś i ja i miliony innych robotników budujemy ją własnymi rękami. Wierzę, że prawdziwą miłość Ojczyzny można wykazać nie tylko w krwawej bitwie o Nią, ale również w codziennej, żmudnej i szlachetnej walce, w wyścigu pracy przy Jej odbudowie.

CZARODZIEJSKIE opatrunki dra Crut

Paryż, w styczniu

Od przeszło roku w dwóch wielkich szpitalach paryskich Salpêtriery i Pitie, stosuje się zadziwiająco opatrunki, przygotowywane przez nac. farmaceutę jednego z tych szpitali, dra Crut. W ich skład nie wchodzi ani wata, ani żaden inny z dotychczas stosowanych w chirurgii środków opatrunkowych. Wytwarza się je z żelatyny i pewnych składników krwi. Ich właściwością jest niemal natychmiastowe zatrzymywanie krwawienia, a cechą najbardziej szczególną jest to, że nie trzeba ich ani zmieniać ani zdejmować. Tkanki żywego ustroju same sobie bowiem z nimi dają radę, strawiając je i rozpuszczając po pewnym czasie bez śladu.

Krwawienie rany operacyjnej jest jedną z największych trudności, jakie ma do zwalczania chirurg w czasie każdego poważniejszego zabiegu operacyjnego. Jasne, że unika się zawsze w miarę możliwości uszkodzenia większych naczyń krwionośnych. Tym niemniej przecięcie sieci naczyń włoskowatych oraz mniejszych tętnic i żył grozi zawsze zalaniem pola operacyjnego krwią.

W chirurgii nowoczesnej krzepnięcie krwi następuje na skutek ścinania się pod wpływem substancji trombazy składnika osocza krwi, zwanego włóknikiem. Włóknik nie trudno otrzymać z krwi w stanie czystym, przy tym ma on skład podobny, niezależnie od tego czy pochodzi z krwi człowieka, owcy czy konia. Spróbowano zatem tworzyć na ranie operacyjnej sztuczny skrzep, okrywając ją mieszaniną włóknika i trombazy.

Krokiem decydującym było użycie włóknika spreparowanego w postaci gąbczastej masy, mającej konsystencję skrzepniętej pianki.

Tego rodzaju gąbka włóknikowa, nasyczona w dodatku roztworem trombazy ma wszystkie cechy opatrunku idealnego. Umieszczona w ranie, szybko nasiąka krwią, która w niej krzepnie niemal natychmiast. Skrzep jest trwały i doskonale przystaje do rany. Przy tym, co jest najważniejsze, gąbczasty opatrunek włóknikowy może pozostać spokojnie w ranie bez zmiany, lub usunięcia. Nie zapominajmy, że zmiana zwykłego opatrunku na głębokiej ranie jest zawsze zabiegiem ryzykownym — materiał opatrunkowy przyklejony do skrzepu zrywa go, co powoduje nowe krwawienie.

Szczególnie dużo kłopotu nasuwają zawsze opatrunki po operacjach powodujących znaczne ubytki np. po wycięciu pewnych organów lub też bardzo rozległych nowotworów. Powstająca luka musi być czymś zapełniona. W podobnych wypadkach gąbka włóknikowa oddaje nieocenione usługi. W ranie układa się jedna albo wiele „cegiełek włóknikowych” podobnie jak to czyni murarz naprawiający dziurę w murze. Gąbczasta masa włóknika szybko nasiąka krwią, która krzepnie spajając wszystko w jednolitą masę. Pierwszym i natychmiastowym skutkiem jest zatamowanie krwi i mechaniczne zastąpienie usuniętej tkanki. Ustrój znosi doskonale obecność tej masy sztucznego skrzepu i nie reaguje na nią jak na ciało obce. Stopniowo fer-

menty, wytwarzane wokół tkanki rozpuszczają włóknikowe rusztowanie gąbki, która resorbuje się całkowicie po kilku miesiącach. Następuje to jednocześnie z wrastaniem tkanki łącznej w lukę, powstałą na skutek operacji. W ten sposób luka zapełnia się cał po calu, tym razem już na stałe.

Żelatinę na zamiast włókna

Nowiną lat powojennych jest zastąpienie trudnego do otrzymania w większych ilościach włókna krwi materiałem bez porównania dostępniejszym, a mianowicie zwykłą żelatyną, wytwarzaną przemysłowo z kości i innych odpadków zwierzęcych. Gdy udały się próby zastąpienia włókna krwi żelatyną, choćby przeprowadzone na operowanych małpach, zaczęto stosować powszechnie gąbki żelatynowe w chirurgii ludzkiej.

Tego właśnie rodzaju opatrunki z pianki żelatynowej, którą wytwarza się na drodze chemicznej, a która jest nierozpuszczalna w wodzie, a jednocześnie doskonale nasiąkliwa, przygotowuje dr Crut dla użytku wielkich szpitali paryskich.

Pod względem zdolności tamowania krwi przewyższają one opatrunki z włókna krwi. Nie wywołują one żadnych reakcji ze strony tkanek, a po upływie 30 do 50 dni rozpuszczają się w głębi rany i znikają samorzutnie bez śladu.

Dr J. B.

Roztańczone bajki w Teatrze Wielkim

Balet — pantomina „Od bajki do bajki” z muzyką Oskara Nedbala, w układzie choreograficznym Jerzego Kaplińskiego w Teatrze Wielkim. Dyrygent — Marian Szczęsowski. Dekoracje i kostiumy — Jerzy Kapliński. Prima-balleriny: B. Bittnerówna i S. Pokrzywińska.

Premiera baletowa w naszym Teatrze Wielkim jest dość rzadkim wydarzeniem. Nieczęsto zespół baletowy ma okazję zaprezentować się w całej okazałości.

Przedstawienie składa się z sześciu obrazów. Prolog i epilog, rozgrywanece się w parku miejskim stanowią sztuczne powiązania dla czterech luźnych baśni, czy bajek, wypełniających cztery środkowe obrazy. Nie jest to kompozycja wyjątkowo szczęśliwa, bo wesołe pantomiczne scenki w parku nie wprowadzają zupełnie w nastrój baśniowy. Pocziwa babcunia miałyby dużo kłopotu, aby zebrać i skłonić do słuchania bajek gromadę rozbawionych dzieciaków.

Obraz drugi i czwarty mają charakter baśniowy. Idą treści stanowią, przełożone na „język” choreograficzny bańskie: o złotej kuli — zatytułowana tutaj „Złotowłosa” — i o śpiącej królewnie. Obie są ładnie skomponowane. W momenty nastrojowości zgrabnie wplata się lekka groteska, pantomimę urozmaica klasyczny taniec, a elementy baśniowego konwencjonalizmu zestrzajają się z uproszczoną stylizacją.

Odrębne w charakterze są obrazy trzeci i piąty. „Tajemnica zamku” — to bajka o krawcu, który jakimś przypadkiem zabłąkał się do zamczyska, w którym „straszy”. Straszanie jest nie-

zbyt groźne. Nie należy się przerażać rejestrem szatanów, upiórów i zjaw w programie. Można to pokazać dzieciom, bo upiory tańczą ognistą polkę, a jedze sunące na miotłach na Łysą Górę, budzą dużo wesołości. Obraz ten jest bardzo efektowny, barwnie zestrojony, ma dużo ruchu i świetnego tempa.

Najwyżej pod względem artystycznym trzeba postawić obraz piąty. Jest to fragment bajki o kogucie, kocie i osle, które zbuntowały się przeciwko swemu gospodarzowi i uciekły do lasu. Treść bajki najmniej tu jest zresztą ważna. Uroczą jest ta groteskowa pantomina, w której czupurny kogut odgrywa główną rolę. B. Bittnerówna potrafi tu połączyć wdzięk z komizmem, oczarować i rozśmieszyć jednocześnie. Rola Koguta jest świetnym popisem tej utalentowanej tancerki. Przemily fragment tego obrazu stanowi również idylliczna scenka leśnego koncertu, w której uroczym koncertmistrzem jest Świerszcz (L. Zienkówna).

Barwne i żywe widowisko baletowe cieszyć się zapewne będzie dużym powodzeniem, a gdy przejdzie na przedstawienia popołudniowe, wywoła niewątpliwie entuzjazm u młodzieży i dzieci.

(t. k.)



Ksawery Pruszyński



J. Iwaszkiewicz



Maria Dąbrowska



Kazimierz Brandys



Adolf Rudnicki



Wojciech Żukrowski

„Dzień dzisiejszy” poznać musi każdy

Szczególnie umiłowaną formą literacką stała się w czasach dzisiejszych — nowela. Zarówno pisarze jak i czytelnicy wolą ten właśnie rodzaj artystycznej wypowiedzi, a to ze względu na bogatą problematykę społeczną dzisiejszych czasów, która w krótkiej skondensowanej noweli wyrazić się może najdobitniej.

Dalszą przyczyną tego — to wielkie tempo współczesnego życia, które skłania czytelnika raczej do lektury krótszych, zamkniętych w pewną całość utworów. Stąd też nowele, opowiadania, szkice zdobywają w kraju i za granicą wielkie triumfy, obejmując swym zasięgiem bogaty wachlarz różnorodniejszych tematów.

Również i redakcja „Biblioteki w Prenumeracie Głosu Wielkopolskiego” pragnie zapoznać ogół czytelników z twórczością nowelistyczną czołowych pisarzy polskich. Ich utwory wejdą w skład Antologii współczesnej noweli polskiej pn. „Dzień dzisiejszy”. Do udziału w Antologii zaproszeni zostali: Jerzy Andrzejewski, Tadeusz Borowski, Kazimierz Brandys, Maria Dąbrowska, Stanisław Dygat, Pola Gojawiczyńska, Jarosław Iwaszkiewicz, Zofia Nalkowska, Ksawery Pruszyński, Jerzy Pułmann, Adolf Rudnicki i Wojciech Żukrowski.

Dla wszystkich, którzy interesują się rozwojem naszej literatury oraz dla kształcącej się młodzieży — Antologia mieć będzie znaczenie nieprzeciętne.

Cena książki w ramach „Biblioteki w Prenumeracie Głosu Wielkopolskiego” wynosi zaledwie 200 zł.

PRAWO ŻYCIE

St. R. Srem. — Przy okazji pobytu w Poznaniu prosimy skontaktować się bezpośrednio z naszym działem. Odpowiedź przekraczałyby ramy dopuszczalne naszego działu.

S. S. Wymysłowo. 1) Do powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego wlicza się poza powierzchnią pomieszczeń ściśle mieszkalnych również kuchnię.

2) Dla osiedli do 20000 mieszkańców stawka w zł za 1 m² powierzchni użytkowej miesięcznie za lokal biurowy przedsiębiorstwa wynosi 15 zł.

3) Opłaty na F. G. M. są niezależne od czynszu najmu, który przy lokalach handlowych nie został podwyższony i zależny jest od umowy stron.

4) Przepierzenie nie zmienia lokalu handlowego na mieszkalny i lokal użytkowy. Należy płacić od całego lokalu w wysokości 15 zł za 1 m².

Stanisław K. Skoro Pan do chwili zaliczenia do pracowników umysłowych pracował 3 lata jako pracownik fizyczny, przysługuje panu urlop 1 mies., dopiero po przepracowaniu co najmniej 6 miesięcy w charakterze pracownika umysłowego.

Ig. Wilda. Skoro ojciec Pani jest rzemieślnikiem (domownik) pracującym bez pomocy, zobowiązana Pani jest płacić czynsz w wysokości połowy stawki. Pokój zajmowany na pracownię podlega nadto opłacie na F. G. M. w kwocie 50 zł od 1 m², chyba, że pracownię prowadzi w kuchni — na ten przypadek mieszkanie nie traci charakteru lokalu mieszkalnego.

DEKLARACJA*)

Prenumeratorów „Głosu Wielkopolskiego”

Niniejszym zamawiam książek, które zaznaczyłem krzyżykiem na załączonym obok wykazie i zobowiązuję się do opłacenia należności w sumie zł (licząc po 200 zł za jedną książkę)

Prawa i obowiązki prenumeratorów są mi znane.

Nazwisko i imię

Zawód

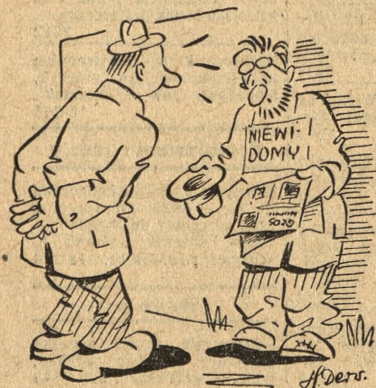
Adres

1. Andrzejewski J., Popiół i diament
2. Niekrasow W., W okopach Stalingradu
3. Maupassant G., Opowiadania
4. Olbracht L., Dziwna przyjaźń
5. Strong A. L., Chiny jutra
6. Czechow A., Opowiadania
7. Wolfert I., Banda Tuckera
8. Popowski A., W imię człowieka
9. Brzechwa J., Ciepło, zimno, gorąco
10. Raj Anand M., Kulis
11. Antologia noweli polskiej
12. Lindsay J., Ludzie 48 roku

Objętość książek będzie się wahała od 250 do 350 stron.

Zaznaczyć krzyżykiem co najmniej 6 książek.

*) Deklarację wypełnić czytelnie, przesyłać pod adresem: Warszawa, ul. Dąbrowskiego 16, „Czytelnik” Biblioteka w Prenumeracie.



— Co??! Jesteście niewidomym i czytacie gazetę??!
— Ja nie czytam, ja tylko oglądam obrazki...

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

B. S. Koźuchów. W dniu wczorajszym tzn. dwa dni przed podaną datą przy wydaniu prowincjonalnym. List Pana w sprawie przeniesienia Starostwa z Koźuchowa do Nowej Soli jeszcze leży w teczce aż... do zbadania sprawy.

Ireneusz S. Pyta Pan o kurs traktorystów; kurs taki istnieje w Poznaniu przy Państwowym Centrum Wyszczolenia Rolniczego — Solacz, Gołęcin (dojazd 9) tel. 95-28. Kurs zaczyna się 31 stycznia br. trwa 2 miesiące koszt dzienny wynosi 515 zł. Wymagana umiejętność pisania, czytania, liczenia. Obecność na kursie konieczna.

Tygodnik „CHŁOPSKA DROGA” INFORMUJE O SPOSOBACH PODNIENIA POZIOMU GOSPODARKI CHŁOPSKIEJ
BRONI PRZED WYZYSKIEM WROGÓW KLASOWYCH
WALCZY ZE SPEKULACJĄ I SKODNICTWEM GOSPODARZYM
POUCZA O WSPÓŁDZIAŁANIU GROMADZKIM

CENA PRENUMERATY MIESIĘCZNEJ 25,— zł